

Waldemar Martyn  
PWSZ w Zamościu  
walmart@op.pl

## **Roztoczańskie cmentarze – *sacrum* i pomniki przeszłości regionu w kontekście ich wykorzystania w turystyce krajoznawczej**

### *The Cemeteries of Roztocze Region as Sacrum and Monuments of the Region's Past in the Context of Possible Use in Sightseeing and Tourism*

#### **Streszczenie:**

W artykule scharakteryzowano i oceniono stan *sacrum* na wybranych cmentarzach roztoczańskich traktowanych jako pomniki przeszłości regionu. Analizę przeprowadzono w kontekście możliwości ich wykorzystania w turystyce krajoznawczej. Oceniono charakterystyczne dla regionu nekropolie należące do wyznawców religii: grekokatolickiej, prawosławnej, rzymskokatolickiej, żydowskiej i ewangelickiej. Uwzględniono w analizie również nekropolie wojenne oraz symboliczne. Stwierdzono, że najbardziej obecne jest *sacrum* na cmentarzach wojennych i symbolicznych. Wynika to z faktu, że są objęte mecenatem państwa i w dzisiejszych czasach zamknięte dla pochówków. Aktualny wyraz architektoniczny uzyskały one najczęściej w wyniku konkursów. W ich przypadkach wygląd podporządkowany jest specjalnym przepisom np. decydującym o wyglądzie cmentarza wojennego. W analizach stwierdzono, że *sacrum* najbardziej zagrożone jest na cmentarzu rzymskokatolickim. Wynika to z racji jego otwartości i ograniczonej interwencji administratora cmentarza w stan jego współczesnej architektury i zieleni. Zdecydowanie najgorzej oceniono *sacrum* w odniesieniu do cmentarzy innych wyznań niż katolickie. Znaczna część cmentarzy szczególnie grekokatolickich, oraz żydowskich tracą *sacrum* przy bierności miejscowych władz administracyjnych i gmin wyznaniowych.

**Słowa kluczowe:** polityka historyczna, cmentarze, Roztocze, turystyka

#### **Summary:**

The article carried out characteristics and assessed the status of *sacrum* in selected cemeteries of Roztocze region treated as monuments of the past in the context of the possibility of their use in tourism and sightseeing. We analyzed the characteristics of this region's cemeteries belonging to the Greek Catholic, Orthodox, Roman Catholic, Jewish and Protestant religion followers. Their genesis, war and symbolism were taken into account in the analysis. It was clear that *sacrum* was best preserved at war and symbolic cemeteries. It is due to the fact that they remain under the patronage of the state and burials no longer take place there. Their current architectural state was achieved as a result of competitions, or through the implementation of the rules governing the appearance of war a cemetery. At the same time, the sacred status appears to be threatened the most at the Roman Catholic cemeteries. Such a situation takes place as a result of a few factors. First of all, the cemetery is open; second of all, there is not much intervention into landscape architecture of the place by the administrator of cemetery.

**Keywords:** historical policy, cemeteries, Roztocze region, tourism

## 1. Uwagi wstępne

Współczesne społeczeństwo szczególnie miejskie, mimo intensywnej pracy zawodowej i głównie dzięki wydłużonym weekendom, może uprawiać tzw. turystykę „weekendową”. W wielu przypadkach są to krótkie wycieczki własnym samochodem, rowerem lub pieszo. Ich celem jest poznanie najbliższej okolicy tj. własnych „małych Ojczyzn”<sup>1</sup>.

Przy tego rodzaju turystyce często odwiedza się cmentarze. Są one nieodłącznym elementem w antropogenicznym krajobrazie towarzysząc człowiekowi od zarania jego dziejów. Mimo, że występują w terenie często, rzadko bywają do siebie podobne. Rodzi się pytanie o powód dla którego współczesny człowiek kieruje swoje kroki na cmentarz. Z pewnością część turystów traktuje nekropolię za *sacrum* tj. strefę świętości. W dzisiejszych czasach cmentarz to także *profanum* tj. strefa świecka traktująca nekropolię jako element funkcjonujący we współczesnym życiu gospodarczym i administracyjnym<sup>2</sup>.

Szczególnie bogate w cmentarze różnych religii jest Roztocze<sup>3</sup>. Bogactwo tego terenu wynika z tego, że region w historii był od zawsze traktowany za krainę pogranicza. Stanowił wcześniej i dziś spełnia rolę granicy nie tylko państwowej, politycznej, ale co więcej również granicy kulturowej i religijnej. Na tym terenie wspólnie żyli i pracowali od wieków Polacy i Rusini (dziś Ukraińcy). Najprostszym praktycznym rozróżnieniem ich nacji była i jest wyznawana religia. Przyjmowało się, że Polak to wyznawca religii rzymskokatolickiej, a Ukrainiec prawosławnej lub grekokatolickiej. Na przestrzeni wieków mieszkańcy tej ziemi wnosili wiele do skarbicy lokalnej kultury i życia codziennego Roztocza. Obok dwóch podstawowych narodów w historii Roztocze było ojczyzną Żydów wyznawców judaizmu. Okresowo żyli tutaj Niemcy w swej masie głównie protestanci, a jeszcze wcześniej Wołosi<sup>4</sup>. Przewijali się przez te ziemie również Tatarzy – wyznawcy islamu i bezreligijni Cyganie. Te dwie ostatnie nacje nie zostawiły po sobie na Roztoczu namacalnych śladów materialnych<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> K. Młynarczyk, *Przyrodnicze uwarunkowania animacji turystyki alternatywnej*, „Nauka. Przyroda. Technologia”, 2008 T 2, z. 4, s. 1-9.

<sup>2</sup> M. Ellade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Kraków 1999, s. 268.

<sup>3</sup> A. Spiss, *Cmentarz jako element pejzażu kulturowego*, „Roczniki Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, 1994 nr 11, s. 89-100; W. Kolbuk, *Kościoły wschodnie w Rzeczypospolitej ok. 1772 roku. Struktury administracyjne*, Przemyśl 1998, s. 451.

<sup>4</sup> J. Gawrysiakowa, *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskiem w XIX i pocz. XX w świetle rejestracji ruchu naturalnego*, w: *Prawosławni i mniejszości na Zamojszczyźnie XIX i XX wiek*, Lublin 1992, s. 67-73,

<sup>5</sup> D. Kawalko, *Cmentarze woj. zamojskiego*, Zamość 1994, s. 34.

Niezależnie od swojej genezy, szczególnie na wsi, cmentarze są enklawami zieleni. Wiąże się to z XIX tradycją ich tworzenia. Miały one być podobne do parków. Dodatkową przyczyną licznej cmentarnej zieleni były stare przekonania w tym zakresie. Mówiły one, iż dusza zmarłego po pochówku, wędruje z ciała do najbliższego drzewa. Stąd też chętnie przy grobie zmarłego były one sadzone. Zresztą była to jedyna dopuszczalna możliwość wykorzystania terenu cmentarza. Od wieków prawo kościelne zabraniało innego użytkowania ziemi cmentarnej. Do dziś zresztą w świadomości wielu wszystko co rośnie na cmentarzu jest owiane swoistym tabu<sup>6</sup>.

Zupełnie odmienny jest wygląd cmentarza współczesnego. Na nowo otwierane cmentarze zawitała charakterystyczna dla współczesności unifikacja. Niemal każdy z nich projektowany jest według charakterystycznego i powtarzanego schematu. Założeniem architektonicznym cmentarzy, są przecinające się linie prostopadłe i równoległe. Alejki uosabiają w rzeczywistości linie tworząc niewielkie pola. Te wolne przestrzenie dokładnie wypełniane są grobami tworzonymi niemal metodami przemysłowymi. Do ich budowy wykorzystuje się zresztą betonowe formy. Ze względu na ekonomiczność wykorzystania miejsca, między grobami pozostawia się jedynie wąskie przejścia. Powoduje to kompletny brak miejsca na zielen wokół grobów. Tym samym dzisiejsze cmentarze upodabniają się do szarych „betonowych pustyni”<sup>7</sup>. Mamy dziś do czynienia z rzędami jednolitych, wcześniej głównie lastrykowych, grobowców. Nawet nowe grobowce powstające z drogich, często z pozaeuropejskich materiałów, są identyczne w swoich rozwiązaniach architektonicznych.

Cmentarze można podzielić na kilka grup w zależności wyznania, genezy powstania, gospodarza cmentarza, miejsca w środowisku i krajobrazie, bądź też organizacji przestrzeni na<sup>8</sup>:

- wyznaniowe (grekokatolickie, rzymskokatolickie, prawosławne, ewangelickie, judaistyczne),
- wielowyznaniowe (cmentarz z wieloma sekcjami dla poszczególnych religii),
- świeckie (komunalne),
- wojenne (wojskowe i ofiar wojny),
- genezy i funkcji powstania (przykościelne, przyklasztorne, szpitalne, epidemiczne),
- symboliczne ( ludzi morza, górskie-alpinistyczne, obozy zagłady),
- z punktu widzenia historii sztuki (romantyczne, symboliczne, miasto umarłych).

<sup>6</sup> M. Bogusławska, *Ogrody pamięci*, „Działkowiec”, 2005 nr 11, s. 17-19.

<sup>7</sup> J. Przybytek, *Wypominki o zmarłych na betonowej pustyni*, „Katowice Nasze Miasto” z 31.10.2010 r., s. 4.

<sup>8</sup> A. Sobczak, *Poradnik cmentarny: kościelne i cywilne normy prawne o cmentarzach, chowaniu zmarłych normy z rozwinięciem*, Warszawa 2003, s. 185.

## **2. Cmentarze wyznaniowe – ogólna charakterystyka i ich roztoczańskie przykłady**

### **2.1. Cmentarz grekokatolicki w Leliszce**

Na współczesnych Kresach Wschodnich rozciągających się na zachód od Bugu, na Roztoczu znaczną część społeczeństwa stanowili tzw. unicy – członkowie kościoła wschodniego. Unicy mimo znacznego odsetka byli silnie zwalczani. Przeciwni unicom byli polscy biskupi katolicy. Z drugiej strony przeciwni byli: rusińscy chłopci, mieszczanie, część prawosławnego kleru, drobna szlachta, a także niektórzy z polskich magnatów, m. in. hetman Konstanty Ostrogski<sup>9</sup>. W carskiej Rosji grekokatolicyzm zniesiono ukazem w 1839 roku. Mimo niesprzyjających warunków funkcjonowania religii grekokatolickiej na Lubelszczyźnie działało prężnie wiele kościołów tego wyznania. W konsekwencji funkcjonowało na terenie Zamojszczyzny ponad 200 cmentarzy grekokatolickich. Po wieloletnim zakazie funkcjonowania kościoła dziś pozostaje w stanie szczątkowym prawdopodobnie ok. 100 cmentarzy<sup>10</sup>. Nie prowadzi się praktycznie na nich pochówków od czasów II wojny światowej. Na kilku cmentarzach grekokatolickich, głównie w gminie Lubycza Królewska (Hrebenne, Kniazie, Kornie, Teniatyska, Wierzbica, Żurawce), czasami jeszcze odbywają się pogrzeby grekokatolickie. Dotyczą one osób, które za życia uczestniczyły w życiu religijnym kościoła rzymskokatolickiego, a w ostatniej woli zażyczyły sobie pochówku zgodnego z obrządkiem wschodnim<sup>11</sup>.

Dziś znaczna część byłych cmentarzy grekokatolickich wykorzystywana jest jako cmentarze rzymskokatolickie. W wielu przypadkach miejscowe społeczeństwo nie zna genezy nekropolii i uznaje je za rzymskokatolickie.

Do ciekawych w regionie roztoczańskim cmentarzy grekokatolickich zaliczyć należy cmentarz w Leliszce. Usytuowany jest on na terenie już nieistniejącej niewielkiej miejscowości Leliszka, leżącej na Wschodnim Roztoczu opodal wsi Żurawce, w gminie Lubycza Królewska i liczącej kilkanaście domostw. Wieś położona była w ważnym historycznie punkcie tj. w pasie granicznym między zaborami rosyjskim i austriackim. Tędy przebiegała wytyczna w 1940 roku linia demarkacyjna, a potem granica między ZSRR, a III Rzeszą Niemiecką.

---

<sup>9</sup> *Słownik historii Polski*, red. T. Lępkowski Warszawa 1969, s. 265; S. Stępień, *Represje wobec kościoła grekokatolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej*, w: *Polska-Ukraina 1000-letnie sąsiedztwo*, t. 2, Przemyśl 1994, s. 451.

<sup>10</sup> D. Kawałko, s. 34; M. Koper, *Gmina Lubycza Królewska – Pogranicze geograficzno-kulturowe*, Lubycza Królewska – Jakubów 2010, s. 151.

<sup>11</sup>

Okres zniszczeń wojennych, ale przede wszystkim wyniki wielkich przemieszczeń autochtonicznej ludności ukraińskiej w 1946 r. w ramach repatriacji do ZSRR, oraz w późniejszym okresie polskich przymusowych wyjazdów w 1947 roku w ramach „Akcji Wisła” tj. na „Ziemie Odzyskane”- północne i zachodnie, spowodował, że miejscowość przestała istnieć.

Znalezienie omawianego cmentarza grekokatolickiego nastroczało poważnych trudności. Brak jest w tym zakresie jakichkolwiek tablic informacyjnych, czy też znaków szlakowych. W praktyce szukanie cmentarza trzeba rozpocząć od wsi Żyłka. Przemieszczając się słabo widoczną w terenie starą linią graniczną z charakterystycznym znakiem rozpoznawczym tj. budynkiem zniszczonej strażnicy granicznej, oraz liczne oczka wodne, należy udać się duktem leśnym w głąb lasu w kierunku wsi Sołokije. W pewnym momencie dukt leśny przegrodzony jest rowem melioracyjnym. Bezpośrednio za nim wśród drzew, wysokich traw, na silnie zakrzaczonym terenie znajdują się niewielkie kamienne krzyże - to jest właśnie cmentarz grekokatolicki w Leliszce.

Cmentarz grekokatolicki zgodnie z tradycją został wytyczony poza wsią<sup>12</sup>. Dziś znajduje się w lesie, bo to przyroda wzięła go w opiekę. Jak inne cmentarze nie posiada ogrodzenia. Granicę wyznacza usypany, niewysoki, ledwie dziś widoczny wał ziemny. Na cmentarzu przy pochówku przestrzegano grekokatolickich przepisów religijnych. Stelle wszystkich grobów sytuowane są w kierunku wschodnim. Trudno jest dziś ustalić ilość pochówków na cmentarzu. Pozostały na nim jedynie nagrobki trwałe wznoszone z kamienia. Nagrobki są jednorodne w kształcie, pochodzą ze znanego ośrodka kamieniarskiego w Bruśnie. Cmentarz jest jednym z najstarszych na tym terenie. Świadczy o tym kształt krzyży. Podobne są one do współczesnych krzyży maltańskich. Krzyże te umieszczano bezpośrednio w ziemi, bądź mocowano je ośrodkowo na niewielkich postumentach kwadratowych lub okrągłych. Na krzyżu znajdowały się inskrypcje. Dzisiaj są one zatarte i stąd trudne do odczytania. Krzyże nagrobkowe na cmentarzach grekokatolickich nie miały ustalonej wysokości. Uważa się, że ich wysokość była miarą zamożności chowanych. Krzyże na cmentarzu w Leliszce są niewielkiej wysokości i sięgają do 0,5 m. Na sąsiednich cmentarzach w pobliskich Kniazjach i Lubyczy- Kniazjach sięgają do 1,5 m wysokości. Unikatem znajdującym się na cmentarzu w Leliszce jest kamienny krzyż z miniaturą Matki Boskiej z 1894 roku. Ostatni zanotowany zapis na cmentarnym nagrobku możliwy do odczytania pochodzi z 1942 roku. Do dziś znajduje się na nim ok. 25 nagrobków.

<sup>12</sup> S. Stępień, *Nowa rodzaj kościoła obrządku bizantyjsko-słowiański*, w: *Polska-Ukraina 1000-letnie sąsiedztwo*, t. 2, Przemyśl 1994, s. 455.

Stwierdza się brak zainteresowania cmentarzem ze strony miejscowych władz oraz okolicznej ludności. Niechybnie prowadzi to do szybkiej zamiany tego miejsca w nieużytek, lub naturalny las.

Dzięki hobbystom i miłośnikom roztoczańskiej ziemi udało się odkryć oczom ludzkim zapomniane pomniki historii regionu. Niestety odkrycie i przywrócenie tych cmentarzy współczesnym, a przede wszystkim unaocznienie cennych pamiątek na nich znajdujących się nie zawsze jest właściwie docenione i rozumiane. Dziś istnieje duży popyt kolekcjonerski na skarby historii. Stąd też coraz częściej pamiątki, dla których świętym miejscem jest grób stają się łupem „hien” cmentarnych. Bez skrupułów są kradzione i stosunkowo łatwo są spieniężane. W taki sposób cenne elementy historii tej ziemi trafiają w prywatne ręce kolekcjonerów zamiast być pamiątką narodową. Dość często wywożone są poza granice kraju. Stary cmentarz popada z każdym rokiem w większą ruinę.

## 2.2. Cmentarz prawosławny w Potoczku

W roztoczańskiej gminie Adamów znajduje się wieś Potoczek. Od zawsze była zamieszkała wspólnie przez Polaków i Ukraińców. W różnych okresach wśród 300 lub 400 mieszkańców wsi nieznaczną większość stanowili prawosławni<sup>13</sup>. Udokumentowana historia wsi sięga XVI wieku. We wsi istniał murowany dwór (kamienica). W dokumentach kościelnych natomiast jest wzmianka, iż znajdowała się w niej drewniana cerkiew. Wybudowana była przed 1620 rokiem. Na jej miejscu w 1759 roku postawiono nową cerkiew parafialną pw. Różańcowej Najświętszej Marii Panny. Organizacyjnie należała ona do dekanatu szczebrzeszyńskiego. W 1840 roku cerkiew została parafią unicką. Potocka parafia wraz z okolicznymi wioskami: Czarnowodą, Szewnią, Adamowem i Jacnią liczyła 360 wiernych. W 1870 roku na miejsce starej cerkwi car sfinansował budowę kolejnej. Była ona również drewniana, i jak inne budowle w tym czasie w okolicy, kryta była gontem. W II Rzeczypospolitej cerkiew wyświęcono na kościół rzymsko-katolicki w 1919 roku. Kościół pw. Św. Stanisława pełni do dziś rolę filialnego kościoła parafialnego w Krasnobrodzie.

Cerkwie uprzednio, a dzisiejszy kościół usytuowane są w charakterystycznym miejscu. Znajdują się na skraju wsi. Wybudowano je przy ważnym lokalnym skrzyżowaniu dróg Zamość – Krasnobród, oraz Adamów – Suchowola. Droga do Suchowoli prowadzi głęboką doliną wzdłuż niewielkiego ciek wodnego. Cerkiew usytuowano na podwyższeniu na zalesionym typowym dla Roztocza skłonie lessowego pagóra.

---

<sup>13</sup> R. Grzeszkiewicz-Somoter, *Prawosławni i unicy na Zamojszczyźnie (XIX i XX w) w świetle zachowanych inskrypcji na niektórych cmentarzach*; <http://scebreshianum.republika.pl>; [dostęp: 05.05.2013].

Jego stok w wierzchołkowej części dość ostro, a potem łagodnie opada w kierunku traktu komunikacyjnego. Rozległy skłon wzgórza podzielony jest od szczytu aż do podnóża głębokimi wąwozami (debrami) o niemal pionowych ścianach. Mniej więcej w połowie skłonu wzgórze zostało splantowane i stworzono płaski plac. Na placu usytuowano drewniany dziś kościółek z zachowaną architekturą cerkiewną. Obok kościoła w rejestrze zabytków zapisano również stojącą osobno do dziś dzwonnice oraz nieczynny prawosławny cmentarz. Kościół oraz dzwonnica otoczone zostały metalowym płotem.

Kościół i dzwonnice łatwo jest odnaleźć z szosy. Zdecydowanie natomiast trudniej jest odnaleźć cmentarz. Leży on jak się okazuje na płaskim szczycie pagóra. Najprostsza droga na cmentarz wiedzie duktem leśnym prowadzącym na szczyt. Stara, dość zniszczona tablica znajdująca się przy wejściu na cmentarz, jest jedną ze stacji drogi krzyżowej odprowadzanej w kościółku.

Cmentarz na szczycie pagóra ma powierzchnię ok. 0,12ha. Jego naturalnymi granicami, zaznaczonymi usypanym wałem ziemnym, są urwiska wąwozu. Na cmentarzu dziś rozpoznać można ok. 30-40 grobów. Część z nich są to mogiły ziemne. Groby mimo, że od pochówku upłynęło blisko 90 lat, do dziś są rozpoznawalne i pozostają pod stałą opieką potomków. Dotyczy to 10 grobów znajdujących się w lewym rogu od wejścia na cmentarz. Groby dziś są niewielkimi kopczykami bez krzyży. Nie mniej na wszystkich znajdują się sztuczne kwiaty, jak też pozostałości żywych chryzantem ze „Święta Zmarłych”. Na bardziej zadbanych mogiłach znajdują się krzyże prawosławne. Kilka grobów posiada wysokie metalowe krzyże bez tabliczek i epitafiów. Na cmentarzu występują również groby murowane ze stellami oraz podstawami i płytami grobowymi. Najstarsze mogiły pochodzą z 1870 roku i mają epitafia w języku rosyjskim. Na części natomiast występują napisy w języku polskim. Ostatnie pochówki na cmentarzu datowane są na lata 1920-30. Nazwiska na tych grobowcach mimo, że pisane po rosyjsku są zbieżne z polskimi nazwiskami - Kniaź, Greszta tj. przedwojennymi mieszkańcami wsi. Znajduje się na cmentarzu kilka grobów powojennych należących do rodzin które w 1946 roku opuściły Polskę lub wyjechały na zw. Ziemie Odzyskane. Spotyka się też groby należące do mieszkańców wsi Potoczki, uznanych za Polaków w trakcie „Akcji Wisła” w 1947 roku. Mieszkańcy ci uczęszczali w późniejszym czasie do kościoła rzymskokatolickiego. Mimo to pochowani zostali według reguły prawosławnej na miejscowym cmentarzu w Potoczku, a nie na rzymskokatolickim cmentarzu parafialnym w Krasnobrodzie. Ewenementem jest nowy ziemny grób ze współczesnym krzyżem rzymskokatolickim osoby pochowanej w 2004 roku. Obok grobów pozostających pod opieką bliskich, są też groby

wskazujące na wyraźny brak nimi zainteresowania zarówno rodzin, władz administracyjnych, jak też kościelnych.

Cmentarz w Potoczku nie występuje w oficjalnym spisie cmentarzy prawosławnych w diecezji lubelsko-chełmskiej. Z nieoficjalnych informacji wynika, że cmentarz prawosławny podlega jurysdykcji kościoła rzymskokatolickiego tj. parafii w Krasnobrodzie. W tym przypadku *sacrum* cmentarz zawdzięcza potomnym pochowanych na cmentarzu, bardziej niż powołanych do tego instytucjom i organizacjom. Nekropolia w coraz większym stopniu staje się naturalnym użytkiem leśnym, a nie miejscem świętym. Podobnie przygnębiające wrażenie robi coraz bardziej opuszczony i zapominany kościółek<sup>14</sup>.

Tereny kościelne uzupełniają znajdujące się obok miejsce pamięci narodowej. Niemcy trzykrotnie na terenach przykościelnych, u wylotu wąwozu przeprowadzali publiczne egzekucje. Po raz pierwszy dokonano egzekucji w czerwcu 1943 roku. Z Zamościa przywieziono 27 osób, oraz 2 osoby pochodzące z Krynicy. Na miejscu egzekucji przeprowadzono „dziesiątkowanie” spędzonej wcześniej ludności wsi Potoczek. W jej wyniku śmierć poniosło 12 mieszkańców wsi. Kolejna egzekucja miała miejsce w sierpniu tego samego roku. Żandarmeria niemiecka rozstrzelała wówczas 20 schwytanych w okolicy Żydów. Po raz ostatni egzekucja odbyła się w lutym 1944 roku. W odwecie za udaną akcję partyzantów AK w zasiedlonej przez niemieckich osadników we wsi Suchowola rozstrzelano 30 osób podejrzanych o współpracę z partyzantami. Dziś ten teren jest ogrodzony i zadbane. Znajduje się na nim wysoki krzyż wraz z płytą z piaskowca oraz napis poświęcony pomordowanym. W konkretnych miejscach egzekucji znajdują się krzyże z odpowiednimi epitafiami.

### **2.3. Cmentarz rzymskokatolicki w Krasnobrodzie**

Cmentarz rzymsko-katolicki w Krasnobrodzie funkcjonuje przy kościele parafialnym pw. Narodzenia Matki Boskiej. Kościół, a przy nim cmentarz, powstał w latach 1669-99 w wyniku fundacji Marysienki Sobieskiej. Zgodnie ze średniowiecznymi założeniami był cmentarzem przykościelnym. W XIX wieku wydano przepisy o przeniesieniu cmentarzy poza obręb miasta. W ten też sposób cmentarz parafialny w 1840 roku znalazł się ok. 500 m od kościoła, u podnóża najwyższego lokalnego wzniesienia Góry Helmowej.

Cmentarz zbudowany został w formie wieloboku, na terenie lekko falistym. W latach 80. XX w. teren cmentarza został ogrodzony w części reprezentacyjnej murem z kamienia józefowskiego, zaś od strony gospodarczej solidnym płotem meta-

---

<sup>14</sup> J. Niedźwiedz, *Leksykon historyczny miejscowości dawnego woj. zamojskiego*, Zamość 2003, s. 671.



lowym. Funkcjonują na cmentarzu trzy główne aleje. Dla ułatwienia komunikacji funkcjonują cztery bramy cmentarne. Główna brama wiedzie od kościoła. Kiedyś był to gościniec, a dziś asfaltowa ulica. Druga często uczęszczana brama prowadzi na cmentarz od strony centrum miasta. W ostatnim czasie stworzono jeszcze dwie bramy honorowe – jedną prowadzącą bezpośrednio do pomnika powstańców, oraz drugą do pomnika żołnierzy z września 1939 roku.

Najstarsza część cmentarza znajduje się w jego centrum na wyraźnym wzniesieniu. Na płaskim szczycie pagóra odbywają się wszelkie uroczystości kościelne. Wokół centralnego placu usytuowane są najstarsze groby mieszkańców miasta i z okolicznych miejscowości należących do parafii. Stare groby są liczne. Parafia Krasnobród była niezwykle rozległą i jedną z największych w „dużej” diecezji lubelskiej. W starej części cmentarza spotyka się wiekowe (XIX w) trwałe nagrobki. Zajmują one duże powierzchnie, otoczone są często dodatkowymi rabatami, a ich granice wyznaczają różnego rodzaju plotki. Stare nagrobki budowane były przede wszystkim z cegły. Części grobów ma stele wykonywane z kamienia józefowskiego. Groby wykonywane rękami mistrzów józefowskich są wiernie w swoim kształcie wytworom miejscowej szkoły kamieniarskiej.

Wśród cennych grobów tej części cmentarza znajduje się mogiła wieloletniego proboszcza krasnobrodzkiego ks. Ludwika Liwerskiego. Grób wyróżnia się swoją architekturą. Znajdują się na nim postacie Matki Boskiej Krasnobrodzkiej z dzieciątkiem, jako przestrzenna replika obrazu z głównego ołtarza miejscowego kościoła. Ks. Liwerski był księdzem niezwykle cenionym przez lokalną społeczność. Do dziś wspomina się jego zasługi dla miejscowej parafii. Najbardziej jednak ceni się jego heroiczny czyn jakim była pięcioletnia gehenna w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, na jaka dobrowolnie udał się wraz ze swoimi parafianami z Łukowej.

Duże niegdyś powierzchnie między grobami w tym reprezentacyjnym miejscu cmentarza dziś potraktowano za luki i wybudowano w nich szereg nowych grobów. Różnią się one od starych zastosowanymi materiałami do ich budowy oraz wystrojem architektonicznym. Szczególny dysonans budzi usytuowanie prostych i mało atrakcyjnych nagrobków wykonanych z lastryko, obok starych, pięknych pod względem architektonicznym, grobowców. Nie zmieniają tego obrazu również grobowce nowe o typowych współczesnych kształtach, bez ostrych kątów, z drogiego, często importowanego kamienia. Na pozostałym terenie groby na cmentarzu usytuowane są według porządku, tworząc rzędy równoległe do głównych alei. Ukształtowanie terenu, jak też różnorodność stosowanych materiałów budowlanych i wreszcie różne formy architektoniczne poszczególnych nagrobków, nie stwarzają złudzenia jednorodności i typowości nagrobków.

Współcześnie w Krasnobrodzie funkcjonuje dwa duże domy spokojnej starości. Powoduje to, że przybywa na cmentarzu grobów w tempie znacznie większym niż na innych tego typu parafialnych nekropoliach. W ostatnich latach powiększono cmentarz o specjalną kwaterę dla byłych pensjonariuszy domów pomocy społecznej. Kwatera ta wyróżnia się tym, iż groby są ziemnymi, krzyże wykonywane są własnym sumptem z rur wodociągowych. Stwarza to nieodparcie przygnębiające wrażenie, szczególnie wśród ledwie już widocznych mogił ziemnych. Wydają się one stale opuszczone, często nawet przy okazji świąt brak na nich zwyczajowych zniczy i kwiatów.

Każdy cmentarz jest odzwierciedleniem historii miejscowości. Nie inaczej jest i w przypadku nekropolii w Krasnobrodzie. Krasnobród leżał na drodze przemarszów wielu armii w trakcie wojen i był miejscem stoczonych bitew i potyczek. Stąd też na cywilnym cmentarzu wydzielono kwatery wojskowe. Znanym był krasnobrodzki epizod powstania styczniowego. Powstańcza partia Marcina Lelewela-Borelowskiego w Krasnobrodzie w 1863 roku w okolicy kaplicy św. Rocha stoczyła krwawą bitwę Moskalami. Po zwycięstwie w potyczce powstańcy niestety sami stracili 42 żołnierzy. W 1930 roku lokalna społeczność ufundowała na cmentarzu pomnik. Został on wykuty w józefowskim kamieniu w postaci zrywającego się do lotu orła kruszącego kajdany. Znajduje się on niemal na środku alejki wiodącej wzdłuż muru cmentarnego przy ulicy. W 2009 roku społeczność Krasnobrodu ufundowała na miejsce zniszczonego nowy pomnik. Do pomnika prowadzi od nowej, specjalnej bramy cmentarnej, szeroka aleja. Przy alei znajduje się tablica z treścią listu znalezionej w krasnobrodzkim kościele od papieża Piusa IX do przeora klasztoru o. Turzynieckiego w sprawie pomnika powstańczego.

W okresie I wojny światowej w 1915 roku Krasnobród ponownie stał się areną bitwy w samym miasteczku między wojskami austriackimi i rosyjskimi. Zwycięskie wojska austriackie wykorzystały miejscowy cmentarz dla pogrzebienia zabitych żołnierzy obu armii. W kwaterze wojskowej pochowano 37 żołnierzy austriackich i 50 rosyjskich. W latach 80. XX w. austriacka organizacja „Czarnego Krzyża” opiekująca się grobami żołnierzy armii austrowęgierskiej na wszystkich frontach obu wojen światowych przeprowadziła renowację wojskowej kwatery, wyposażając ją w nowe krzyże oraz nazwiska poległych Austriaków. Równocześnie uporządkowała groby rosyjskie stawiając krzyże prawosławne jako groby NN.

Kolejnym wojennym epizodem w Krasnobrodzie były ostatnie walki żołnierzy Wojska Polskiego z siłami niemieckimi we wrześniu 1939 roku. Tysiące żołnierzy dwóch armii polskich „Lublin” i „Kraków” walczyło w krasnobrodzkich potyczkach bitwy, która weszła do annałów wojennych jako „Bitwa pod Tomaszowem Lubelskim”. Krasnobród w czasie omawianej bitwy wielokrotnie przechodził z rąk do rąk.

W wyniku walk ponad 2 000 żołnierzy było rannych i znajdowało się w szpitalu mieszczącym się w miejscowym klasztorze. Dodatkowo rannych i zabitych przysporzyła ostatnia w tej kampanii bitwa kawaleryjska z oddziałami kawalerii niemieckiej 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Po zakończeniu działań wrześnieowych na cmentarzu krasnobrodzkim przybył kolejiny element cmentarza wojennego. Poległych pochowano w 12 zbiorowych mogiłach, gdzie spoczywa ogółem 498 zabitych. Mogiły stały się miejscem ostatniego ziemskiego spoczynku żołnierzy. W centralnym miejscu kwatery znajduje się obelisk ze sceną walki i śmierci żołnierzy. Pod tym pomnikiem miejsce wiecznego spoczynku znalazł bohaterski dowódca 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich płk. Bohdan Stachlewski zabity w bitwie pod Krasnobrodem<sup>15</sup>.

#### 2.4. Cmentarz ewangelicki w Podlesiu

Wielce specyficzną na terenach Roztocza jest nekropolia ewangelicka znajdująca się we wsi Podlesie<sup>16</sup>. Leży ona na Roztoczu Wschodnim w gminie lubaczowskiej. Wieś powstała pod niemiecką nazwą Reichau w okresie tzw. kolonizacji józefińskiej w 1871 roku. Koloniści w liczbie 91 przybyli tu z północnych Niemiec. W swojej masie Niemcy byli wyznania ewangelickiego. Z tego też względu w okresie rozwoju wsi koloniści zaczęli tworzyć własne instytucje społeczne i religijne. W 1856 roku we wsi wyznaczono teren pod budowę cmentarza. Teren ten wykorzystano również do wybudowania zboru ewangelickiego (dziś jest to kaplica rzymskokatolicka) i pastorówki. W okresie rozkwitu wsi tj. w drugiej połowie XIX wieku ludność niemiecka liczyła 170 osób. Od tamtego czasu liczba mieszkańców systematycznie malała. W latach dwudziestych XX wieku liczba spadła jedynie do 45 osób. Dwukrotnie zmniejszyła się obecność kolonistów, w pierwszym przypadku znacznie ograniczona została ich liczba w 1939 roku. Tereny te zajęła Armia Czerwona. Niemcy zostali wymienieni z Rosjanami na rzecz Żydów chętnie przenoszących się do rosyjskiej strefy okupacyjnej. Koloniści zdecydowali się pozostać na tym terenie w okresie wojny. Gdy armia niemiecka wycofała się w 1944 roku, koloniści przenieśli się wraz z cofającą się armią.

Dzisiejsza wieś Podlesie znajduje się w miejscu wsi niemieckiej i jest zamieszkała przez ludność polską i ukraińską. Mieszkańcy nie są autochtonami, a wybrali miejsce zamieszkania w trakcie przesiedleń z terenów ZSRR w czasie „Akcji Wisła”. Na skraju wsi przy obecnej drodze w kierunku byłej kopalni siarki wśród rzadkich drzew i wysokich traw znajduje się cmentarz z około 100 nagrobkami ewangelickimi. Cmentarz zajmuje ok. 0,30 ha. Nie jest ogrodzony, a jego terytorium wyznacza nie-

<sup>15</sup> B. Uliasz, *Cmentarze, kwatery i mogiły wojenne na Podkarpaciu*, t. 1, Rzeszów 2006, s. 373-374.

<sup>16</sup> M. Lipiec, *Refleksje o ewangelickich nekropoliach. Spotkania z zabytkami*, Warszawa 2001, s. 16-18.

wysoki nasyp ziemny zastępujący płot. Na pierwszy rzut oka cmentarz nie różni się od innych spotykanych na tym terenie. Jego historia jest stosunkowo krótka. Dotyczy okresu od lat dwudziestych XIX do okresu międzywojnia XX wieku. Nagrobki na cmentarzu są bardzo do siebie podobne pochodzą spod dłuta bruśnieńskich mistrzów. Ich charakterystyczną cechą jest fakt zachowania specyficznego kształtu nagrobków typowych dla ewangelickich cmentarzy. Nagrobki występują w formie wysokich obelisków. Praktycznie tylko jeden nagrobek różni się swoją architekturą – posiada stelę półokrągłą zwieńczoną niewielką balustradą. Nagrobki uzupełnione są niemieckimi napisami. Na części nagrobków można odczytać jeszcze napisy. Wśród nich powtarzają się nazwiska kolonistów: Mattern, Buffy, Schic, Walker, Ursel, Geissler. Od powszechnej normy nagrobków wyraźnie odróżniają się należące do pastorów Johana Nicolasa Kauffmana, Wilhelma Walcha, Johana Labsica.

W okolicy Lubaczowa funkcjonowały jeszcze dwie wsie kolonistów niemieckich w Karolówce (Burgau) oraz Dąbkowie (Freifeid).

W stosunku do wcześniejszego stanu, obecnie cmentarz jest zadbane. Jest to zaśluga dzieci miejscowej szkoły dbających o wszystkie cmentarze występujące w gminie niezależnie od reprezentowanej religii. Jest też charakterystycznym, że budynek zboru jest do dzisiejszego dnia zachowany i obecnie pełni rolę kościoła filialnego. Do niedawna w najgorszym stanie technicznym była pastorówka. W ostatnim czasie wspólnym wysiłkiem władz gminy, pieniędzy pozyskanych w ramach projektów unijnych, ale również pieniędzy przekazanych przez potomków byłych kolonistów niemieckich w 2011 roku przywrócono blask pastorówce. Została ona odremontowana i zmodernizowana odtąd służy kulturze lokalnej społeczności i pamięci kolonii ewangelickiej.

## 2.5. Cmentarz żydowski w Szczebrzeszynie

W języku hebrajskim cmentarz oznacza „dom życia”, zaś w języku jidysz to „święte miejsce”<sup>17</sup>. W Polsce przyjęło się określenie tego miejsca z niemieckiego „kirkuť” lub pogardliwie jako „okopisko”.

Rytualnie cmentarz w religii hebrajskiej jest traktowany za miejsce nieczyste. Stąd też przy wyjściu z cmentarza znajduje się symbolicznie studnia dla obmycia ciała albo przynajmniej rąk.

Niezwykle istotnym na cmentarzu żydowskim jest podstawowa zasada nienaruszalności grobu. Szczątki ludzkie muszą w miejscu pochówku oczekiwać nadejścia Mesjasza. Dlatego cmentarzy nie wolno rozkopywać, a ekshumacja zwłok może odbyć się tylko w ściśle określonych sytuacjach. Dla Żydów teoretycznie ważne jest

---

<sup>17</sup> J. P. Woronczuk, *Specyfika kulturowa cmentarzy żydowskich*, Katowice 2006, s. 28.

tylko to co kryje ziemia. Mało istotnymi są nagrobki. Nie mniej z natury, cmentarz jest otaczany wielkim szacunkiem. Przez szacunek dla prochów pochowanych na cmentarzu nie wolno wykonywać na nim czynności niedostępnych nieboszczykom. Cmentarz nie może pełnić roli skrótów komunikacyjnych. Mężczyźni na cmentarzu żydowskim powinni nosić nakrycie głowy - jako okazanie szacunku zmarłym, by nie urazić wiary obecnych na terenie cmentarza Żydów.

Cmentarz żydowski jest podzielony na części tj. męską, żeńską i dziecięcą. Najbardziej honorowe miejsce cmentarza zarezerwowane jest na pochówek dla rabinów, cadyków i innych osób zasłużonych dla miejscowej ludności żydowskiej. W przeszłości wykształciła się, funkcjonująca do dziś, forma nagrobka żydowskiego w postaci pionowej tzw. macewy. Wykonywana była ona z różnego materiału od twardego drewna dębu, poprzez żeliwne, aż po granitowe głązy. Spotkane są macewy lub tablice nagrobne z piaskowca bądź marmuru. Macewa swoim wyglądem przypomina bramę. Jest ona traktowana za symbol przejścia z życia ziemskiego do innego nowego życia. Często nagrobki żydowskie były malowane. Czasem na cmentarzach spotyka się niewielki najczęściej bielony budynek zwany *o'hele*. Kryją one groby zasłużonych dla społeczności żydowskiej. Żydzi odwiedzając groby nie przynoszą kwiatów, natomiast powszechnie jest układanie kamyków na grobach. Kiedyś były one ochroną ciała zmarłego przed zwierzętami. Dziś traktowane są jako forma oddania czci. Odpowiada to składaniu kwiatów lub zapalaniu zniczy na grobach w kulturze europejskiej<sup>18</sup>.

Kirkut w Szczebrzeszynie jest szczególnie cennym zabytkiem sakralnym judaizmu na Roztoczu. Wiąże się to z faktem zachowania znacznej liczby nagrobków, z drugiej zaś ich wiekiem sięgającym ponad 400 lat. Początek działaniu kirkutu dał przywilej hetmana Jana Zamoyskiego „(...) *starozakonnym wolnym jest kirkut do chowania zmarłych, którego im nikt z sukcesorów odjąć nie może*”. Kres działania szczebrzeszyńskiego kirkutu położył pogrom Żydów zgotowany przez Niemców w 1943 roku. Kirkut od wyzwolenia w 1944 roku wyraźnie marniał. Teren cmentarza porósł wysokimi trawami, dzikimi krzewami. Dopiero w 1991 roku sytuacja jego stanu uległa diametralnej zmianie. W tym czasie przygotowano uroczystości upamiętniające zagładę ludności żydowskiej miasteczka. Podjęto działania zmierzające do przywrócenia jego poprzedniego stanu. Dziś teren cmentarza stanowi otwartą przestrzeń. Stosunkowo łatwo w niej odnaleźć najważniejsze części cmentarza z jego najcenniejszą wschodnią. W ostatnim okresie powstaje solidny mur otaczający cmentarz.

<sup>18</sup> *Kierkuty – obrazy życia wiecznego*, opr. K. Bielawski, w: „Żydzi polscy” [dodatek do „Rzeczpospolitej” nr 37, 23.12.2008].

We wschodniej części cmentarza znajdują się najstarsze jeszcze w swoim kształcie prostokątne macewy z wklęsłymi epitafiami. Należy przy tym stwierdzić iż z 16 najstarszych macew, aż 12 – na co wskazuje ich zapadnięcie się w grunt – stoi w stałym miejscu od początku pochowku. Skierowane są one zgodnie z wierzeniami żydowskimi licem na wschód. Podobnie jak na większości kirkutów roztoczańskich macewy są wykonane z miejscowego materiału tj. głównie wapienia pochodzącego z Józefowa. Brak jest na cmentarzu macew spotykanych na innych kierkutach a wykonanych z piaskowca bruśnieńskiego.

Najstarsze nagrobek według epitafium pochodzi z 1545 roku. Jest to macewa Jechiela syna Mosze. W kierunku południowym od grupy najstarszych macew występują młodsze datowane na XVII i XVIII wiek. Także w kwaterach kobiecych można spotkać macewy żon i córek znanych ludzi nie tylko w społeczności lokalnej, ale także z odległych terenów. Charakterystyczną cechą macew są epitafia w ogóle, a w tym szczególnie zasłużonych osób. Na jednej macew można odczytać „*Uczony, przenikliwy nasz nauczyciel Abraham syn mistrza naszego nauczyciela Aszera z rodu Szor i jego wielkich przodków*”. Inskrypcje są pełne metafor literackich: „*owoc daktyla*”, „*dzban nowy pełny wina*”, „*wielkość drogocенności*”.

### 3. Cmentarze wojenne

Cmentarze wojenne są to obiekty pojawiające się w roztoczańskim krajobrazie nagle często w jednej chwili. Niekoniecznie muszą to być cmentarze wojskowe, znaczące pola bitew regularnych armii czy też partyzanckich oddziałów. Druga wojna światowa spowodowała śmierć osób cywilnych – kobiet, dzieci i starców. W większości przypadków cmentarze wojenne po pochowaniu określonych osób zostały na stałe zamknięte<sup>19</sup>.

Cmentarze w większości projektowano w formie rozwiązań indywidualnych, dla właściwego wpisania się ich w miejscowe warunki terenowe. Sytuowano je przede wszystkim w bezpośredniej bliskości bitew, gdzie ginęli żołnierze i ofiary wojny. Omawiane nekropolie odzwierciedlały dzieje wojny i określały przyczyny śmierci żołnierzy. Architekci, a poprzednio funkcjonujące w wojsku komórki ds. grobownictwa zwracały baczną uwagę na ich usytuowanie w krajobrazie. Szukano w miarę możliwości miejsc widocznych z dala, pięknie położonych. Lokalizowano je

---

<sup>19</sup> J. Schubert, *Pochówki żołnierskie w tradycji historycznej do czasów I wojny światowej. Powstawanie cmentarzy wojskowych*, „Architektura. Czasopismo Techniczne”, 2011 z. 16, s. 173-200; [http://suw.biblos.pk.edu.pl/resources/i5/i3/i9/i5/r5395/SchubertJ\\_PochowkiZolnierskie.pdf](http://suw.biblos.pk.edu.pl/resources/i5/i3/i9/i5/r5395/SchubertJ_PochowkiZolnierskie.pdf); [odczyt: 22.09.2014].

na górskich szczytach, przy drogach, niekiedy w kontakcie z cmentarzami parafialnymi lub komunalnymi. Zamierzano w ten sposób uczcić poległych i odwdzięczyć się w imieniu społeczeństwa poległym obrońcom i oswobodzicielom.

### **3.1. Partyzancki cmentarz w Osuchach**

Na skraju Roztocza i Płaskowyżu Tarnogrodzkiego znajduje się cmentarz partyzancki we wsi Osuchy. Powstał on w wyniku rozgrywającej się na tym terenie największej europejskiej partyzanckiej bitwy II wojny światowej. Mimo, że w trakcie jego powstawania trwała wojna przy wyborze miejsca pod nekropolię zachowano galicjskie formuły, co do usytuowania i architektury cmentarza wojennego. Uszanowano w niej przepisy pochodzące jeszcze z czasów cesarstwa habsburskiego. Zgodnie z cytowanymi przepisami tworzenie konkretnego cmentarza wojennego miało dwa zasadnicze cele. Jeden z nich, dotyczył grobu pojedynczego żołnierza, lub mogiły zbiorowej. Nagrobki takie były znakiem skierowanym ku przeszłości - do człowieka – leżącego lub leżących pod kamieniem często bezimiennych żołnierzy. Potwierdzano nim przemijanie człowieka. Nagrobek był również indywidualnym podziękowaniem za żołnierski dar życia. Drugi cel cmentarza dotyczył obelisku – pomnika. Obelisk winien górować nad grobami żołnierskimi, traktowany jest za główny element cmentarza wojennego. Jego obecność skierowana jest ku potomnym. Ma za zadanie uświadomienie kolejnym pokoleniom nieśmiertelność idei bohaterstwa i poświęcenia dla ojczyzny. Tak też zbudowano partyzancki cmentarz w Osuchach.

Nekropolię w Osuchach usytuowano w pobliżu terenów kulminacyjnego aktu partyzanckiej tragedii tj. błot Maziarni. W tym miejscu zacisnęła się ostatecznie niemiecka pętla otoczenia partyzanckiego zgrupowania. Tam też znaleziono najwięcej ciał partyzantów. W momencie, gdy Niemcy uznali za zakończone działania militarne i udali się na front miejscowa społeczność rozpoczęła zbieranie ciał zabitych i pomordowanych. W tym też czasie rozpoczęto przygotowywanie do utworzenia cmentarza partyzanckiego. Za najwłaściwsze miejsce na usytuowanie partyzanckiej nekropolii wybrano las na skraju wsi Osuchy. W tym miejscu przy drodze Józefów – Aleksandrów wycięto prostokąt terenu w młodym lesie. Krótszy bok prostokąta stanowiła szosa. Wybrane miejsce zajmowało całą powierzchnię łagodnie opadającego zbocza piaszczystej wydmy typowej dla tego terenu. W miarę oddalania się od szosy teren podnosił się. Całą powierzchnię prostokąta podzieliła na dwie części szeroka aleja równoległa do dłuższego boku. Jej perspektywę zamknęto wspólnym pomnikiem- obeliskiem. Od głównej alei odchodzą węższe alejki prostopadłe do dłuższego boku, co podzieliło obszar nekropolii na mniejsze prostokąty. Niewielkie działki wypełniały wspólne groby partyzanckie. Cały cmentarz wykazuje zachowanie symetrii, w odniesieniu do grobów jak też usytuowania oddzielający je alejek.

Cmentarz a przede wszystkim obelisk ma przed światem zmanifestować wdzięczność miejscowej ludności poległym partyzantom, głównie spod znaku BCH i AK, i pamięć o bohaterach tkwiąca w świadomości społeczności lokalnej, stąd kształt i artystyczna oprawa ostatniego ziemskiego miejsca spoczynku partyzantów. Większość grobów w omawianej nekropolii to groby zbiorowe. Wynikało to z faktu, że znaczna część z 233 osób pochowanych poległa w różnych fazach bitwy partyzanckiej. Część z partyzantów poległo z bronią w ręku na pierwszej linii ognia. Inni zginęli w trakcie „przeczesywania” przez Niemców terenów po zakończeniu głównej fazy walk i zacieśniania się oblawy. Część osób poległo w bitwie, nie biorąc w niej udziału. Ludność cywilna, w tym okoliczni chłopci uznali, że las oraz okoliczne błota stanowią dobrą kryjówkę przed Niemcami. Niemcy natomiast w trakcie zaciskania pierścienia okrążenia nie brali jeńców. Stąd też śmiercią partyzanta ginęły osoby cywilne. Część partyzantów została przez Niemców schwytana z bronią w ręku. Oni także nie zaznali spokoju, bo nie obejmowały ich prawa jenieckie. Po krwawym śledztwie 65 partyzantów stracono w biłgorajskiej wsi Rapy.

Należy podkreślić, iż część ciał – ponad 100 partyzantów poległych w bitwie głównie pochodzących z najbliższych wsi, rozpoznały rodziny i pochowały na okolicznych cmentarzach np. Łukowej, Jozefowie, Górecku Kościelnym, Biłgoraju, Zwierzynku.

Już we wrześniu 1944 odbyła się w Osuchach pierwsza polowa msza odprawiona w intencji żołnierzy poległych w bitwie nad Sopotem. W 1992 roku opodal cmentarza partyzanckiego staraniem Światowego Związku Żołnierzy AK wybudowano Dom Kombatanta. Funkcjonuje tam stała wystawa obrazująca straszne czasy czerwca 1944 roku. Od 2006 roku w czerwcu odbywają się obchody rocznicy bitwy. Licznie natomiast w uroczystościach uczestniczą potomkowie kombatantów, młodzież szkolna ucząca się historii życia swoich dziadów i ojców. Licznie udział biorą poczty sztandarowe. Nie brak jest na tych uroczystościach przedstawicieli władz centralnych i wojewódzkich, kościelnych, a także w ramach ceremoniału wojskowego kompani honorowej i orkiestry wojskowej. Na zakończenie uroczystości kilkakrotnie rekonstruowano działania partyzanckie z przed lat.

### **3.2. Cmentarz symboliczny – hitlerowski Obóz Zagłady w Belżcu**

Jest niewątpliwie największym cmentarzem na Roztoczu<sup>20</sup>. Z historycznych danych wynika, że w hitlerowskim obozie zagłady od lutego do grudnia 1942 oraz do marca 1943 męczeńską śmierć poniosły osoby głównie pochodzenia żydowskiego. Pierwotnie pochodzili oni z terenów najbliższej położonych tj. Lubelszczyzny, Lwo-

---

<sup>20</sup> R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Belżcu*, Lublin 2010, s. 280.



wa, Małopolski. Niemniej śmierć w obozie poniosły także osoby z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, w tym również Romowie. Ogółem w czasie istnienia obozu zagłady męczeńską śmierć poniosło ponad 600 tys. głównie Żydów, ale także 1500 Polaków za pomoc okazywaną Żydom.

Przez pierwsze lata powojenne miejsce męczeńskiej śmierci wielu osób było zapomniane i zaniedbane. Na terenie obozowej rampy gdzie prowadzono w okresie okupacji selekcje więźniów wybudowano leśniczówkę. Na części terenu obozowego działał tartak. Brak było w tym czasie podstawowej informacji o tym miejscu. W 1963 roku powstał niewielki pomnik w mało reprezentacyjnym miejscu, w żaden sposób nie odzwierciedlał zaistniałej tu tragedii.

Dopiero w 1989 roku podjęto decyzje o właściwym uhonorowaniu miejsca pamięci. Odbyło się to przy współpracy Rady Ochrony Pamięci Walk Męczeństwa z międzynarodowymi organizacjami żydowskimi działającymi głównie w USA. Dzięki US Holocaust Memorial Council, oraz American Jewish Committee przeprowadzono wstępne badania terenowe i archeologiczne. Dały one podstawę do określenia ogólnej koncepcję pomnika. Przyjęto do realizacji koncepcję autorstwa A. Sołygi, Z. Pidka, M. Roszczyka. Stosunkowo szybko projekt pomnika został zmaterializowany i uroczyste jego odsłonięcie w obecności Prezydenta RP A. Kwaśniewskiego odbyło się w 2004 roku. Podjęto przy tym również działania organizacyjne sprawdzające się do ustalenia, iż muzeum będzie filią Państwowego Muzeum na Majdanku.

Scenariusz utrwalenia miejsca pamięci wykorzystał w swoich założeniach tradycję judaistyczną oddawania czci zmarłym. Kompozycja monumentu objęła całość ważnych miejsc ówczesnego obozu. Za podstawowy element pomnika wykorzystano istniejące rzeczywiste masowe groby obozowe. Włączono w formę pomnika również istniejącą za czasów obozu „rampę”. Podkreślona jest ona współcześnie w pomniku murem cmentarnym. Tworzy się dzięki temu „jednokierunkowa droga” w historii obozu jedyny możliwy kierunek ruchu więźniów. Droga wiedzie do „szczeliny” będącej pęknięciem w ziemi. Miejsce to tworzy typową dla cmentarzy żydowskich tzw. „Niszę o`heli” – miejsce szczególnego kultu wobec pochowanych w nich zasłużonych Żydów. Jest to, więc miejsce zmuszające do refleksji i zadumy nad marnością losu ludzkiego i tragizmem przebywających tu ludzi. Symbolizuje ona ogrom zbrodni popełnionej w obozie. Zwieńczeniem drogi z nieprzekraczalnym „rubikonem” dla człowieka są wznoszące się od czoła i po bokach nagie i niedostępne ściany. Potęgują one grozę miejsca. W centrum na granitowej ścianie widnieje napis: „Ziemio nie zakryj mej krwi by krzyk ukojenia nie znalazł” (cytat „Księga Hioba” 16:18).

Całość uzupełniają kamienne tablice z symbolicznymi imionami ofiar. Z centrum pomnika mieszczącego się na dnie pęknięcia prowadzi do współczesności wąska

betonowa ścieżka. Znajdują się przy niej żeliwne napisy nazw miejscowości deportowanych do obozu. Dopelnieniem obrazu obozu są rosnące drzewa. Traktowane są w scenariuszu pomnika za niemych świadków tragedii ludzkiej. Grozy pomnika dopełnia warstwa żużła hutniczego bez oznak życia oznaczającego „niehumanitarną ziemię”. Powierzchnia warstwy żużla wyznacza autentyczne pierwotne, ukształtowanie powierzchni i ma świadczyć o ścisłych związkach czasów tragedii ze współczesnością.

#### 4. Podsumowanie

Roztocze jak wykazano w niniejszej pracy jest regionem o znacznej ilości i zróżnicowaniu cmentarzy, co do genezy i wyznania. Istotne jest, że w dzisiejszej dobie wszystkie cmentarze są ważnym elementem historii regionu. Jak wynika z analiz charakteryzują się znacznie zróżnicowanymi możliwościami spełniania ich zasadniczej roli tj. *sacrum*. Odnosi się nie tylko do pierwotnych i zasadniczych znaków *sacrum* tj. krzyża grobowca i jego architektury, ale również kompozycji układu nekropolii, materiałów wykorzystanych do budowy grobowców jak też stanu roślinności cmentarza.

Stan *sacrum* i *profanum* tylko części cmentarzy można uznać za zadawalający. Zdecydowanie najbardziej zadbanymi są cmentarze wojskowe i symboliczne. Na nekropoliach zarówno partyzanckiej w Osuchach, jak też symbolicznej w Bełżcu w sposób zdecydowany panuje *sacrum*. Wynika to z mecenatu państwa nad tymi nekropoliemi oraz faktu, że cmentarze te służą działaniom patriotycznymi i dydaktycznym. Poza *sacrum* nekropolie odbierane są za *profanum*, tj. odbywają się na nich ludzkie działania zmierzające do upamiętnienia bohaterstwa przeszłości, ale i służą współcześnie patriotycznemu wychowaniu społeczeństwa. Cmentarze te są zamknięte dla pochówków mają swój dawno już nadany kształt i swoją specyficzną charakterystykę. Ich realizacja i urzeczywistnienie są często efektem przeprowadzanych konkursów urbanistycznych na zagospodarowanie obiektu. Układ architektoniczny nekropolii jest wówczas z reguły bardzo czytelnymi z łatwymi do rozszyfrowania założeniami. Cmentarze zachowują *sacrum* miejsca poprzez np. charakterystyczny wystrój cmentarza wojskowego wyrażający się specjalnym kształtem i układem krzyży, nagrobków oraz z reguły górującym nad nimi obeliskiem. Z góry zaplanowane jest też miejsce na umieszczenie zniczy, oraz przeprowadzenia uroczystości wojskowych. Także w przypadku cmentarzy symbolicznych stanowiących dziś obok nekropolii także muzea *sacrum* stale przewija się i wspólnie ze sztuką wyraża myśl przewodnią ekspozycji muzealnej. Pozwala to na uznanie, iż miejsca te w pełni spełniają definicję *sacrum*.

W miarę pozytywnie należy ocenić stan cmentarza rzymskokatolickiego w Krasnobrodzie. Cmentarz jest czynny, odbywają się pochówki, a w głównej swej części zachowuje kompozycję starej nekropolii. Zieleń cmentarna – uporządkowana

w znacznej części i jego kompozycja daje podstawę do stwierdzenia, że cmentarz ten zachowuje symbolikę *sacrum*. Współczesność jednak prowadzi do zaistnienia na cmentarzu oznak osłabienia *sacrum*. Nie jest to oczywiście jeszcze profanacja cmentarza, rozumiana jako delikatne niszczenie utrwalonych dotychczas wartości. Na cmentarzu wydzielono administracyjnie kwatery ubogich ziemnych mogił pensjonariuszy Domów Opieki Społecznej. Groby te tworzą przygnębiający obraz zmieniających się w nicłość piaszczystych mogił. Wrażenie to potęgują występujące ponad nimi krzyże wytworzone z najtańszych powszechnych materiałów tj. rur wodociągowych. Krzyże takie pozbawione są duszy. Ich widok nie powoduje w umyśle ludzkim potwierdzenia piękności w stosunku do np. równie ubogich, ale jakże pięknych w swej prostocie krzyży z przydrożnych kapliczek, czy chociażby krzyży brzoźowych, tak często w filmach stanowiących obraz cmentarza. W dawno zamkniętej historycznej części cmentarza, wśród starych XIX grobowców o charakterystycznej i ustalonej architekturze zezwala się na budowę nowych grobowców. W żaden sposób nie pasują one swoim wyglądem i wymową architektoniczną, do utrwalonej starej kompozycji miejsca. Tego typu działania nie są ewenementem na cmentarzu w Krasnobrodzie, są często obserwowane na wielu starych szacownych nekropoliach w kraju i za granicą.

Na tle oceny poszanowania *sacrum* zdecydowanie niekorzystnie wyglądają na Rztoczu cmentarze mniejszości religijnych. Dotyczy to cmentarzy grekokatolickich, ewangelickich, jak też częściowo żydowskich. Z przykrością należy skonstatować, że szczególnie w ostatnich latach na tych cmentarzach o *sacrum* nie tylko się zapomina, ale często jest ono wręcz niszczone. Wynika to z obserwowanego procesu degradacji terenów pochówków na tych cmentarzach. Proces ten jest wynikiem braku opieki nad nekropoliarni ze strony władz administracyjnych, kościelnych jak również państwowych służb konserwatorskich. Brak opieki powoduje, że wiele elementów materialnych choćby fragmentów architektonicznych grobowców, a szczególnie zieleni podlega dewastacji. Fragmenty architektoniczne grobowców stają się łupem koneserów i znawców sztuki, najczęściej zaś są niszczone bez określonej przyczyny z głupoty lub wandalizmu współczesnych. Szczególnie wyraźnie niszczeniu podlega zielen cmentarna poprzez wyrąb szczególnie cennych drzew, lub też chociażby wypasania zwierząt gospodarskich. Przez teren cmentarzy wiedzie szereg oficjalnych i nieoficjalnych skrótów, lub ciągów komunikacyjnych często prowadzących przez szczególnie cenne zabytki. Brak jest w tym przypadku działania miejscowej społeczności, ale i władz lokalnych.

Niektóre z cmentarzy, szczególnie grekokatolickie, powinny zostać objęte zdecydowanie bardziej widoczną opieką miejscowych władz. Wynika to z faktu, że w stosunku do licznej rzeszy wyznawców tej religii w przeszłości na Rztoczu, dziś jest ich zdecydowana garstka. Stąd też trudno oczekiwać, iż nawet funkcjonujące

w Przemysłu biskupstwo będzie w stanie udźwignąć fizyczny i finansowy ciężar przywrócenia *sacrum* choćby tylko wybranym cmentarzom. Społeczność lokalna traktuje te miejsca nie jako nekropolie, ale teren bez właściciela i wobec tego szybko staje się on śmietniskiem, nieużytkiem lub w najlepszym przypadku porasta lasem. Stają się one wobec tego miejscem nie *sacrum* a profanacji rozumianej jako niszczenie wartości religijnych. W ten sposób ubożejemy bezpowrotnie jako naród bowiem na naszych oczach i przy naszej beczynności giną świadkowie rodzimej historii<sup>21</sup>.

Wydaje się, że właściwym byłoby wykorzystanie przynajmniej części cmentarzy szczególnie żydowskich kirkutów położonych często w centrach miejscowości jako tzw. „zieleń urządzoną” w formie np. parku. Park taki z założenia nie powinien być wykorzystany do tzw. rekreacji czynnej z placem zabaw dla dzieci. Park winien spełniać przynajmniej częściowo rolę *sacrum* chociażby poprzez zaprojektowanie jego za miejsca rekreacji biernej tzw. kontemplacyjnej. Wówczas znajduje się logiczna możliwość zabezpieczenia pozostałości nagrobków. Takie działanie należy uznać za właściwe dla utrzymania *sacrum* nawet w zupełnie odmiennych współczesnych warunkach życia społecznego.

W takim zresztą kierunku przeprowadzono renaturalizację cmentarza żydowskiego w Szczepieszynie. Mimo, że obcy jest ten cmentarz powszechnemu wyobrażeniu *sacrum* to jednak dziś powtórnie odczuwa się na nim świętość innej kultury. Jedynym mankamentem w tym przypadku jest tempo prowadzonych prac, zważywszy na ilość jeszcze nietkniętych ludzka ręką nekropolii żydowskich i cmentarzy innych wyznań na Rostoczu.

Poważnym zadaniem dla środowiska konserwatorskiego, z udziałem władz gminnych i kościelnych, jest prowadzenie działań zmierzających do podniesienia na zdecydowanie wyższy stopień świadomości lokalnej ludności. Miejscowe społeczeństwo winno traktować istniejące w okolicy cmentarze, także innych wyznań – niezależnie od zaszczości historycznych, jako spuściznę polskiej historii, stanowiąc dobrą praktyczną lekcję historii i sprawdzian z tożsamości narodowej.

---

<sup>21</sup> B. Affek –Bujalska, *Podstawy prawne ochrony cmentarzy*, w: *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Studia i Materiały. Cmentarze*, Warszawa 1994, s. 28-32.